

Alveo pomaga realizować pasję

# Tanecznym krokiem do zdrowia



**Taniec pasjonował piętnastoletnią Jadzię Stypułę z Nowego Sącza od dawna. Tańczyła przed telewizorem i przy dźwiękach dochodzących z radia. Gdy tylko słyszała muzykę, zapominała o całym świecie. Liczył się tylko taniec.**

- Mama zapisała mnie do klubu tanecznego. Byłam zachwycona - wspomina.

## Turniej

W garderobie hałas i zamieszanie. Ostatnie przygotowania. Nerwowe poprawki makijażu. Rzut oka na sukienkę. Czy dobrze leży? Spojrzenie w lustro. Zawodnicy ustawiają się do wyjścia na parkiet. Para za parą. Jeszcze łyk odżywczego koktajlu. Jadzia jest już gotowa. Proste plecy. Chwytamy partnera za rękę. Wdech. Uśmiech i... wychodzimy. Blask reflektorów. Surowe jury. Pełna widownia. Konferansjer wygłasza kilka słów wstępu. Z głośników rozlega się muzyka. Zawodnicy zaczynają tańczyć. Stres mija. Kroki przychodzą z łatwością.

Porywa ich rytm. Najpierw tańce standardowe. Potem przerwa i tańce latynoamerykańskie. Jadwiga w pośpiechu wypija kolejny łyk koktajlu. Doda jej sił w tańcu i w... walce z astmą. Na parkiecie, oprócz tancerzy, wiruje kurz. Kłęby kurzu unoszą się wśród zawodników. Jadwigę czeka kolejny atak astmy.

## Choroba

Głuchy kaszel, wymioty i bóle głowy dokuczały dziewczynce od dwóch lat. Najtrudniejsze były powroty do domu po turniejach. Ataki duszności były bardziej męczące niż sam udział w zawodach. - Początkowo sądziłam, że mam słabą kondycję. Później, że to wynik stresu - wspomina Jadwiga. - W końcu zrobiłam testy alergiczne i badania. Spirometria wykazała zaawansowaną astmę. - Proszę znaleźć psu nowy dom - polecił pacjentce lekarz. - Usunąć z pokoju kwiaty, zasłony i dywan. Ale przede wszystkim unikać kurzu. On jest twoim największym wrogiem. Dla mamy Jadwigi wszystko stało się jasne. Taniec, największa pasja córki, był zagrożeniem dla jej zdrowia. - Jadzia nie mogłaby zrezygnować z tego, co kocha najbardziej - tłumaczy Anna. - Postanowiłyśmy zmierzyć się z chorobą.

## Sposób na astmę

Zyrtec, Alertec, Budesonid, sterydy, suplementy, koktajle odżywcze - tak przygotowana Jadwiga chodziła do szkoły i jeździła na turnieje. Objawy nie były już tak silne. W trakcie

ataku ratowała się lekami wziewnymi. W przerwach między lekcjami piła herbatki ziołowe. W garderobie zmieniając sukienkę popijała koktajl wzmacniający. Efekty kuracji nie były jednak zadowalające. W lutym 2004 roku Anna kupiła córce Alveo. Podawała jej jedną miarkę dziennie. Po dwóch tygodniach picia preparatu Jadzia poskarżyła się mamie: - Alveo mi szkodzi. Na twarzy i na dłoniach mam wysypkę. Z nosa leci mi ropa. Chyba jestem chora. Ania zwiększyła córce dawkę preparatu do dwóch miarek.

- Twój organizm się oczyszcza - tłumaczyła. - To dobry znak. W maju 2004 roku Jadzia przestała zażywać leki. Nie były już potrzebne. Do pokoju wróciły kwiaty i dywan. - Pies znów zamieszkał obok swojego łóżka - cieszy się dziewczynka. - Astma wyniosła się na dobre.

## Osiągnięcia

Kolejny turniej. Jadwiga wraz z partnerem mogą przejść do wyższej klasy. Muszą zatańczyć jak najlepiej. Ostatnie poprawki. Światła reflektorów. Uśmiech. Wyjście. Muzyka i... taniec. Jadzia jest spokojna. Dobrze się przygotowała. Codzienne ćwiczenia i próby. Da z siebie wszystko. łyk Alveo przed wyjściem i w przerwie zawodów. Kurz już nie stanowi problemu. Znów liczy się tylko taniec. Po turnieju wraca do domu. Uśmiechnięta i odprężona. Trzyma w dłoni puchar - przepustkę do wyższej klasy - oraz butelkę Alveo - przepustkę do zdrowia.

Weronika Kasprzak

